Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza" Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza" Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV — NOWE MIASTO LUBAWSKIE WTOREK, DNIA 17 MAJA 1938. — N — Nr. 59

Przedstawiciele Ozonu przemawiają różnymi językami, zależnie od tego, na jakim przemawiają terenie.

Ostatnio mamy do zanotowania **dwa wielce znamienne wystąpienia dwóch generałów**, obydwóch działaczy **obozu sanacyjnego i przedstawicieli Ozonu**, a mianowicie szefa Ozonu **gen. Skwarczyńskiego i członka Ozonu, gen. Berbeckiego, w odniesieniu do kwestii żydowskiej.** Jeden z nich, gen. Skwarczyński, przemawiał na terenie b. dzielnicy pruskiej, a mianowicie w Poznaniu, drugi natomiast na terenie b. Kongresówki, we Warszawie. **Stanowiska, jakie zajął jeden generał i drugi w kwestii żydowskiej**, są sobie **diametralnie przeciwne.** Gen. Skwarczyński w Poznaniu chwalił społeczeństwo wielkopolskie za jego dzielność, która spowodowała, że prawie cały **handel i przemysł** znalazł się w **rękach polskich** w przeciwieństwie do innych dzielnic, gdzie znajduje się on w przeważnej mierze w rękach żydowskich. Wreszcie oświadczył, że tak **wielkopolski kupiec jako i rzemieślnik** powinien na **wszystkich ziemiach** Polski stać się **rzecznikiem i wzorem skutecznej walki gospodarczej z elementem żydowskim.**

W zupełnie przeciwnym duchu przemawiał na lotnisku warszawskiego Aeroklubu, gdzie się odbywało przekazanie armii samolotu, ufundowanego przez młodzież szkolną żydowską, gen. Berbecki. Przemawiał tam gen. Berbecki jako prezes LOPPu. Mówił przy tym o **„wspólnych walkach Polaków i Żydów, o walkach wśród uczuć braterstwa i zgody"** z przypuszczeniem, że **„braterstwo i zgoda zapanują także podczas pokoju"**. Jeszcze dalej posunął się gen. Berbecki w swoim toaście przy lampce wina, którą podejmowano na lotnisku gości. Podkreślił raz jeszcze, że **„te rzeczy przykre i nieładne, które dzieją się** dziś(antysemityzm przyp. red.) zamilkną i powróci ta sama **atmosfera braterstwa, jaka panowała na froncie wojennym"**. Jakież to diametralnie sprzeczne wypowiedzenia! Tam w Poznaniu gen. Skwarczyński **mówi o walce ze Żydami**, a tam we Warszawie gen. Berbecki o **„uczuciach zgody i braterstwa Polaków z Żydami"**. I to mówią przedstawiciele **jednego i tego samego obozu**, wyznawcy jednej i tej **samej ideologii!**

I co ma o tym sądzić społeczeństwo? Jakie poglądy i wynurzenia uważać za prawdziwe. Społeczeństwo musi z tego wysnuć tylko ten jeden wniosek, tę jedną konkluzję, że sanacja ma dwa odmienne oblicza. Gdy przemawia na **Pomorzu i w Poznańskim**, aby zyskać sobie zwolenników, okazuje się mocno **narodową i antyżydowską**, a na innych terenach, zalanych przez żydostwo, jest **filożydowską i antynarodową.** Walczy więc na **dwa fronty, uprawia politykę dwóch krzeseł.** Niech się tedy nie dziwi, że społeczeństwo nasze nie ma do niej **żadnego zaufania** i w jakąkolwiek jej szczerość w ogóle nie wierzy, a uważa sanatorów jedynie za kombinatorów i politycznych żonglerów. Ale też niech wobec tego się nie dziwi, że wszystkie ich wysiłki w kierunku jednoczenia narodu są budowaniem twierdz z piasku albo zamków na lodzie.

Dymisja rządu w Belgii.

Bruksela, 13. 5. Rząd prem. Jansona podał się do dymisji. Przyczyniły się niemało do tej dymisji trudności gospodarcze, spowodowane głównie nową obniżką franka.

Wśród bicia dzwonów w złoconej karocy zawieziono do chrztu ks. Beatryczę.

Wśród bicia dzwonów i dźwięków orkiestr wojskowych, ustawionych wzdłuż ulic szpalerów wojska i wielotysięcznego tłumu, pochód królewski udał się z pałacu królewskiego do kościoła Groote Kerk, gdzie odbył się chrzest księżniczki, którą wieziono w złoconej karocy.

Niemcy w Polsce stawiają swe warunki.

Sen. Hassbach zakomunikował premierowi zamiar utworzenia jednolitej organizacji Niemców w Polsce.

Berlin. Prasa niemiecka ogłasza następującej treści urzędowy komunikat:

— „Niemiecka Służba Prasowa" donosi z Polski, że przewodniczący Rady Niemieckiej w Polsce sen. Hassbach, przyjęty został w dniu 5 maja przez premiera Składkowskiego. Sen. Hassbach zakomunikował premierowi, iż Rada Niemiecka w Polsce postanowiła utworzyć jedną wspólną dla wszystkich Niemców w Polsce organizację i że przedłoży rządowi w bliskim czasie projekt statutu tej organizacji.

Premier przyjął oświadczenie sen. Hassbacha do wiadomości.

Jedno z pism warszawskich donosi, że z Berlina nadeszły dla Niemców w Polsce nowe instrukcje. Mianowicie żądania mniejszości niemieckiej w Polsce mają iść w kierunku:

1. **współudziału w samorządzie** terytorialnym i gospodarczym;
2. **dopuszczenia mniejszości** niemieckiej do **urzędów państwowych;**
3. **zaniechania parcelacji majątków niem.;**
4. rozszerzenia sieci szkół powszechnych i wyższych;
5. **swobodnego prowadzenia agitacji na ziemiach polskich.**

Realizacją owych „żądań" ma się właśnie zająć „jednolita" organizacja niemiecka.

Jeżeli zaś chodzi o treść żądań niemieckich to są one bardzo znamienne.

Prezydent R. P. o C O P-ie.

Warszawa. Onegdaj zakończył się objazd p. Prezydenta po Centralnym Okręgu Przemysłowym. W rozmowie z redaktorem PAT-a oświadczył p. Prezydent m. in.:

„Wszędzie stwierdziłem nie tylko sens gospodarczy tej pracy, ale i niezwykły wprost entuzjazm pracowników, realizujących to wielkie dzieło, które nazywane jest Centralnym Okręgiem Przemysłowym. Pod wpływem tych prac okolice, dotychczas martwe i zapomniane, stały się aktywne i coraz częściej zjawia się twórczy wysiłek w środowiskach tak dziś żywotnych, jak np. Rzeszów, Sandomierz czy Stalowa Wola.

Obok inicjatywy państwowej coraz śmielej realizuje tu swe własne poczynania również **inicjatywa prywatna.** Jestem pewny, że tym dzielnym ludziom będzie tu sprzyjać trwale powodzenie. Szczególnie jednak wielkie osiągnięcia w tym dziele budowy nowej Polski mają tu władze wojskowe. Ich naprawdę mądre i obywatelskie stanowisko doprowadziło do tego, że obok imponujących osiągnięć czysto wojskowych zdołano tu zrealizować prawdziwie twórczy entuzjazm pracy, budujący trwałe wartości gospodarcze i społeczne w znaczeniu ogólno-państwowym. To, co widziałem w Centralnym Okręgu Przemysłowym, jest nowym czynnikiem wiary w niespożyte siły narodu polskiego, a zarazem reakcją przeciwko wszelkiemu bezpłodnemu pesymizmowi".

Żądania Polaków w Czechosłowacji.

Praga. Komitet porozumiewawczy polskich ugrupowań politycznych w Czechosłowacji powziął uchwałę w sprawie uregulowania kwestii polskiej.

Ugrupowania polskie domagają się: 1) przywrócenia polskiego stanu posiadania sprzed roku 1918; 2) zasadniczej zmiany struktury prawnej; 3) bezpośrednio wpływu na politykę socjalną oraz na działalność urzędników; 4) pełnej autonomii kulturalnej i narodowej.

Odwołanie loż masońskich.

Do Min. Spraw Wewnętrznych wpłynęły odwołania rozwiązanych przez władze loż masońskich z Pomorza. Również w Min. Spraw Wewn. znajduje się odwołanie loży „Ogniwo", której tajemnice poruszane były niedawno szeroko na procesie Muszkata.

Uroczystości żałobne w 3 rocznicę zgonu marsz. J. Piłsudskiego.

W czwartek, jako w 3 rocznicę zgonu Marsz. Piłsudskiego, w całej Rzplitej odbyły się uroczystości żałobne.

W stolicy uroczystości rozpoczęły się o godz. 9 rano nabożeństwem żałobnym w kaplicy belwederskiej. Przed nabożeństwem p. Prezydent RP., przedstawiciele Rządu, Armii i Izb Ustawodawczych złożyli wieńce u stóp pałacyku belwederskiego. Marsz. Rydz Śmigły z powodu niedyspozycji udziału w uroczystościach nie wziął.

O godz. 10 w katedrze św. Jana zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w obecności p. Prezydenta RP., członków Rządu, przedstawicieli Izb Ustawodawczych, Armii i społeczeństwa.

O godz. 20,45, w godzinę zgonu Marszałka Piłsudskiego nastąpiła chwila ciszy, która trwała 3 minuty. Na przeciąg tych 3-ch minut w mieście zamarł wszelki ruch. O godz. 20,48 strzały armatnie i bicie dzwonów obwieściły zakończenie chwili ciszy.

Uroczystości zakończyła defilada b. kombatantów przed Belwederem.

Marsz. Piłsudski o sobie.

W „Gazecie Polskiej" nr 129 z 12 maja znajdujemy opis jednej z rozmów sen. Artura Sliwińskiego z marsz. Piłsudskim. W dniu 4 listopada 1931 r. wypowiedział J. Piłsudski w tejże rozmowie m.in. następujące uwagi o wyborach 1930 roku:

„Trzeba było wybory te wygrać... koniecznie wygrać... Inaczej musiałbym iść na straszne rzeczy i straszne rzeczy działyby się w kraju... Wiedziałem, że tego byłbym już nie przeżył... Polska była w niebezpieczeństwie. Musiałem się uciec do środków b. ostrych, nawet takich, jak... Brześć".

W dalszym ciągu rozmowy powiedział:

„Pochowają mnie na Wawelu, obok Kościuszki, zrobią jeszcze jednego bohatera narodu".

Sliwiński pisze zaś od siebie m. in. tak o Marszałku:

„Powiedziałem sobie, że Józef Piłsudski żyć będzie tak długo, jak długo żyć sam zechce".

„Dzień Pomorza", a trzecia rocznica śmierci marsz. Piłsudskiego.

Toruński sanacyjny „Dzień Pomorza" w artykule pt. „Pajęczyna na granicie" oburza się na prasę narodową w związku z rocznicą śmierci marszałka Piłsudskiego, pisząc m. in. w sposób następujący:

„Wstyd nas, jako Polaków, że niektóre z pism Stron. Narodowego przemilczały dzień żałoby narodowej. Dotychczas nie mogą one zrozumieć, że Józef Piłsudski był **największym narodowcem w Polsce". (podkreślenie „D. P").**

W gąszczu nazw i dżungli grup.

P. J. Winiewicz na łamach „Dziennika Poznańskiego", nawiązując do znanej książki Carrela pod tym tytułem, porusza niezwykle aktualną sprawę rozproszkowania naszego społeczeństwa. Czytamy:

„Bądźmy szczerzy — społeczeństwo już dawno przestało się orientować w tym, co się w kraju dzieje. Kto z szarej masy nigdy o zdanie nie pytanych obywateli orientuje się w mnogości grup i grupek politycznych, jakie zjawiają się, wrzeszczą, a potem giną na horyzoncie politycznego życia? To może tylko rozplotkowana kawiarnia warszawska umie odszyfrować: kto z kim przeciw komu, kto górą, a kto... doliną. Przeciętny czytelnik gazet już zgubił się w tych „naprawach", konserwatystach — starych, konserwatystach młodych, „Klubie 11 listopada", „Klubach 13 maja", „Zespołach", „Frontach Morges", „Siewach", „Wiciach", „Młodej Polsce — Galinata", Młodej Polsce — Rutkowskiego". — Dziś w Polsce umiejętność rozróżnienia tych nazw stała się rzadkością. I to jest pierwsze odkrycie tajemnicy społeczeństwa jako istoty nieznanej".

Ponowne skazanie Studnickiego.

Warszawa. W sobotę o godz. 23 Sąd Apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok na Władysława Studnickiego i obciążył go kosztami postępowania.

Nowa ofenzywa gen. Franco. — Przełamanie frontu pod Teruelem — 1.000 zabitych w okopach nieprzyjacielskich.

Salamanka. Komunikat oficjalny kwatery głównej donosi o sukcesach wojsk kastylskich, które w dalszym ciągu posuwają się naprzód na froncie Teruelu, zadając nieprzyjacielowi duże straty i przerywając linie obrony. Komunikat podkreśla, że tylko jedna dywizja nieprzyjacielska pozostawiła w okopach przeszło 1000 zabitych i utraciła niemal całe swe wyposażenie materiałowe.

Wojska gen. Franco obsadziły bardzo ważne stanowiska pod m. Corbalan, dobyły całkowicie masyw górski Castelfio, wieś Allepuz oraz szereg wzgórz wzdłuż drogi z Willarluengo do Fortanete

Oddziały gen. Garcia Escamez przerwały front wojsk rządowych na przestrzeni 6 km. na płn.-zachód od Teruelu w kierunku na Corbalan. Armie gen. Garcia Valino i gen. Varela zdobyły drogę Teruel—Albocasar, przecinając drogę odwrotu wojskom rządowym.

Zbrodnicza akcja Kominternu przeciwko kościołom.

Kat. Agencja Prasowa donosi:

„W ostatnich miesiącach coraz częstsze stają się wypadki świętokradztwa i profanacji świętości chrześcijańskich. Nie chodzi tu o kradzieże, gdyż złoczyńcy nic nie zabierają ze sobą, ale o obrazę uczuć religijnych ludności katolickiej. Ma się wrażenie, że świętokradztw dokonuje jedna i ta sama banda, gdyż posługuje się tymi samymi metodami, finansowana niewątpliwie przez Komintern, który prowadzi i patronuje całej akcji bezbożniczej w świecie.

Jest rzeczą konieczną, aby zarówno społeczeństwo, jak i władze policyjne wzmocniły swą czujność — w celu ujawnienia zbrodniczych świętokradców.

Oszust żydowski aresztowany w chwili, gdy chciał uciec do Gdańska.

Pod eskortą policji przewieziono z Tczewa do Warszawy i osadzono we więzieniu 46 letniego Dawida Bidermana, b. właściciela sklepu bławatnego przy ul. Bielańskiej. Biderman oszukał wielu obywateli, dostawców i kupców, poza tym podrobił weksle na sumę około 50 tys. zł. Aresztowano go w chwili, gdy chciał się przedostać na teren Gdańska.

Milioner Żyd Lewin na Helu sprzedał „Juratę” Żydowi z Holandii.

Słynny Mojżesz Lewin — właściciel luksusowego hotelu „Jurata” i wielu działek ziemi na Helu prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie sprzedaży „Juraty“ i wielu działek ziemi na Helu prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie sprzedaży „Juraty”. W Juracie bawiły corocznie na wywczasach letnich znane osobistości ze świata politycznego. Dzięki słonym cenom hotel przyniósł Lewinowi olbrzymie zyski, a równocześnie umożliwił mu kontakty ze sferami politycznymi. To też sprzedaż budzi niemałą sensację, nie mówiąc już o tym, że jest to skandaliczne, że Żyd usadowił się na tak eksponowanym punkcie morskim, jak Hel i że tam **zostawiali ciężki grosz wysocy dygnitarze.** Tak Żydzi bogacą się i zbierają miliony tym, co Polacy cierpieniem i ciężką pracą **wywalczyli dla Polski.**

Międzynarodowy kapitał żydowski opanowuje polskie wybrzeże.

Warszawa. Jak się dowiaduje agencja „Kabel“, dokonana została tranzakcja sprzedaży pakietu akcji Juraty, którego właścicielem był dotychczas osławiony Mojżesz Lewin. Nowym nabywcą jest p. Wolf, poddany holenderski, znany jako współwłaściciel firmy Gokkes w międzynarodowych finansowych sferach żydowskich.

Pakiet akcji sprzedany został za pokaźną sumę 2 milionów 600 tysięcy złotych.

Imieniny Ojca św. — Tysiące depesz z całego świata.

Ojciec św. obchodził w czwartek, dnia 12 bm., swe imieniny. Wbrew pogłoskom, rozpowszechnianym za granicą, stan zdrowia Papieża jest bardzo dobry. We wigilię swych imienin przyjął Ojciec św. dziekana kolegium w towarzystwie jeszcze 2 kardynałów, którzy złożyli mu życzenia. W czwartek rano odprawił Ojciec św. mszę św. w kaplicy prywatnej zamku Castel Gandolfo, gdzie przebywa od 2 tygodni. Następnie Papież przyjął członków swej rodziny oraz bliższe otoczenie. Na dzień ten tysiące depesz całego świata popłynęło ku siedzibie czasowej Ojca św.

Beatyfikacja wielkiego Polaka, hetmana Stanisława Żółkiewskiego.

Lwów. Sprawa beatyfikacji wielkiego Polaka, hetmana Stanisława Żółkiewskiego, zaczyna przybierać konkretne formy.

Ks. arcybiskup metropolita lwowski, dr Bolesław Twardowski, w którego archidiecezji, w Żółkwi, spoczywają kości hetmana Stanisława Żółkiewskiego, zgodził się na ewentualny proces informacyjny, przygotowywany na razie przez generalnego postulatora, ks. dr. Topolińskiego. w Rzymie.

Zwolnienie hr Wielopolskiej ?

Berlin. Jak donoszą z Berlina — Oktawia hr Wielopolska, skazana w Berlinie na dożywotne więzienie, odwieziona została w czwartek wiecz. w kierunku granicy polskiej i wymieniona za 2-ch Niemców, skazanych za podobne przestępstwa, popełnione w Polsce.

Rodzina jednak aż dotąd, nie posiada żadnych wiadomości o zwolnieniu hr. Wielopolskiej.

W sprawie Wielopolskiej podobno nie było jeszcze nawet procesu.

Warszawa. Sprawa Oktawii Wielopolskiej wywołuje wciąż zainteresowanie.

Ze źródeł rodzinnych twierdzą, że nawet wiadomość o skazaniu jej na dożywotnie więzienie nie znajduje potwierdzenia, gdyż Wielopolska nadal pozostaje w Moabicie, a śledztwo się wciąż jeszcze toczy. Nie wiadomo, kiedy będzie rozprawa.

Meksyk zerwał stosunki dyplomatyczne z Wielką Brytanią.

Meksyk. Poseł meksykański w Londynie Villa Michel został odwołany. Jak wynika z odnośnego komunikatu meksykańskiego ministerstwa spr. zagr., odwołanie to jest równoznaczne z zerwaniem stosunków dyplomatycznych między Meksykiem, a Anglią, co pozostaje w związku z konfliktem naftowym.

I na Węgrzech nowy rząd

Jak w Belgii tak i na Węgrzech nastąpiła dymisja dotychczasowego rządu, a utworzenie nowego pod przewodnictwem prem. Innuredy.

Start mjr. Makowskiego.

Nowy Jork. Major Makowski wraz 4 towarzyszami wystartował 13 maja z lotniska Los Angelos do lotu do Afryki i Europy, którego trasa wynosi 24000 km. Z powodu burzy w drodze lądować musiał w Mazatlanie.

Start balonu Toruń do stratosfery.

Balon Toruń z załogą kpt. Burzyński i dr Jodko-Narkiewicz wystartował w sobotę rano w Legionowie do granic stratosfery. Balon wylądował szczęśliwie przed godziną 13 w miejscowości Zegrze. Zamierzoną wysokość 9,5 km osiągnięto jak również przeprowadzono zamierzone badania naukowe.

Wyniki wyborów do Sejmiku Wojewódzkiego.

W kilku miastach odbyły się już wybory do Sejmiku Wojewódzkiego. Jak wiadomo, na posiedzeniu Rady Powiatowej w Nowym Mieście bez sprzeciwu wybrano kandydatów — narodowców, podobnie stało się też w **Toruniu**, na posiedzeniu Rady Miejskiej, aczkolwiek w ostatnich wyborach, odbytych w znanych warunkach, większość w stolicy Pomorza uzyskała sanacja. Przeszły kandydatury: pp. mec. Michałka i b. prezyd. m. Torunia A. Bolta, członków Str. Narod.

W Bydgoszczy rada miejska wybrała pp. Spikowskiego, Lewandowskiego, prezesa pow. Str. Narod., Kurdelskiego i Jaworskiego; a **rada powiatowa** wybrała pp. dyr. Rucińskiego i Szewsa

W Wąbrzeźnie na posiedz. rady powiat. wybrano pp. Rząsę i Paczkowskiego, zastępcami pp. Czarnotę, (narodowca) Bojarskiego i Klimka.

W Gdyni rada miejska wybrała pp. adw. Jankowskiego, Nowackiego, dyr. Wachowiaka i Ewert-Krzemieniecką.

W Inowrocławiu Klub Narodowy wysunął kandydatury pp. prez. Jankowskiego i p. mec. Grobiewskiego. Wybór nie doszedł do skutku, gdyż radni narodowcy opuścili po dyskusji salę. Termin wyborów uległ odroczeniu.

W Grudziądzu na posiedzeniu rady miejskiej klub PPS. nie brał udziału w głosowaniu i opuścił salę obrad po złożeniu oświadczenia, iż obecna rada miejska nie reprezentuje społeczeństwa. Wybrano na członków Sejmiku Wojewódzkiego prezyd. miasta p. Włodka i ławnika miejsk. p. Bazylego Spychałę, zastępcami zaś ławn. p. Mazura i radn. Nogowskiego.

Z płonącego kościoła wyniósł kapłan tabernaculum.

Świecie. W kościele katolickim w Bzowie pod Świeciem na Pomorzu w nocy nagle wybuchł pożar. Jak później stwierdzono, pożar powstał przez nieostrożność ministrantów, którzy, rozpalając kadzidło, potrzebne do nabożeństwa majowego, zaprószyli ogień pod ołtarz. Cały ołtarz spłonął doszczętnie.

Pożar został zauważony przez jednego robotnika, który powiadomił ks. prob. Lipińskiego i za pomocą dzwonów i syreny — straż ogniową i ludność.

Gdy kościół otworzono, cały główny ołtarz znajdował się w ogniu, jednak ks. proboszcz z narażeniem życia wszedł do płonącego kościoła i uratował Najśw. Sakrament i całe tabernaculum.

Ogień zagrażał całemu kościołowi i jedynie dzięki pomocy okolicznych mieszkańców i straży pożarnej zdołano pożar zlokalizować.

Ks. prob. Lipiński odniósł lekkie obrażenia.

11 ciężkich karabinów maszynowych darem Torunia dla armii.

Toruń. W Toruniu w dniu 19 czerwca br. odbędzie się specjalnie uroczyste wręczenie broni, zakupionej dla wojska ze składek społeczeństwa.

Z ofiarności publicznej zebrano 65.000 zł, za które nabyto dla toruńskiego pułku piechoty 11 ciężkich karabinów maszynowych z całkowitym wyposażeniem. Niezależnie od tego, społeczeństwo powiatu toruńskiego i wąbrzeskiego sprawiło sztandary dla miejscowych pułków piechoty i artylerii.

Na uroczystość wręczenia broni komitet obywatelski w Toruniu zaprosił marsz. Smigłego-Rydza.

Niedobry stan ozimin.

Stan ozimin uległ dalszemu pogorszeniu. Przyczyniły się do tego nie sprzyjające warunki atmosferyczne drugiej połowy kwietnia.

Najlepiej przestawiały się nadal oziminy w woj. centralnych i południowych, a gorzej w zachodnich. Najgorszy stan zasiewów miały województwa wschodnie, z wyjątkiem Wołynia, gdzie przebieg wegetacji był pomyślniejszy dla rozwoju ozimin. Obecnie susza szkodzi wielce zasiewom, bardzo więc upragniony jest deszcz.

Książęce Dziecko.

Powieść.

16)

(Ciąg dalszy).

— Tutaj może się pan dobrze wyspać — tak przemówił służący Jan do Włodzimierza, wprowadzając go do małego pokoju w zamku. Pokoik był skromny, ale miły. — Dawniej, za życia nieboszczki hrabiny — prawił Jan dalej — gdy liczni goście z służbą do nas przyjeżdżali, to zwykle służba tu mieszkała.

— Dokąd prowadzą drugie drzwi ? — zapytał Włodzimierz.

— Na schody — objaśnił mu Jan, — po których można zejść wprost do ogrodu. Nikt tu nie wejdzie, a gdy się pan obawiasz, to tutaj na ścianie wisi pistolet.

I istotnie zdjął ze ściany wielki stary pistolet i położył go na stoliku przy łóżku.

Włodzimierz uśmiechnął się na ten widok, a zostawszy sam, zaraz się rozbierać zaczął; zegarek i sakiewkę z pieniędzmi położył na stole.

Pomimo, że chciał usnąć, sen nie przychodził; myśli jego zajmowała podróż do Paryża. Dobrą godzinę leżał już, a powieki mu się nie chciały snem skleić.

Wtem zdawało mu się, że słyszy jakiś szelest; nadstawił ucha, podniósłszy się nieco na łóżku. W tej chwili spostrzegł też promień światła, wciskający się przez dziurkę od klucza w owych drzwiach, które do ogrodu prowadziły. Nagle drzwi się otworzyły i jakiś obdarty człowiek wszedł do pokoju i zaraz podszedł do stołu, wziął zegarek i sakiewkę i włożył do kieszeni.

— Stój albo strzelę! — zawołał Włodzimierz w tej chwili i wyskoczył z łóżka.

Złodziej, usłyszawszy to, padł przed Włodzimierzem na kolana i zawołał:

— Panie! Miejcie litość nade mną i zastrzelcie mnie! — To mówiąc sięgnął do kieszeni. Włodzimierz sądził, że chce wydobyć stamtąd jaką broń i zdziwił się, gdy złodziej jakiś papier wyjął i mu podał.

— Ktoś ty ? — zapytał.

— Jestem Karol Broda, syn odźwiernego.

Włodzimierz zadrżał. Odłożył na bok pistolet i zapytał drżącym głosem:

— Człowieku! Jakże nisko upadłeś! Lecz mów, jakim sposobem wszedłeś tu dotąd ?

Karol patrzał na Włodzimierza dziwnym wzrokiem, a gdy tenże, zapaliwszy świecę, wskazał mu krzesło, aby usiadł, nie mógł wstrzymać się od łez. Potem opowiedział wszystko, co go do więzienia zawiodło i wszystko, co go od czasu, jak więzienie opuścił, spotkało. Opowiadanie zaś swoje zakończył słowami:

— Panie! Jam wszystko, wszystko, utracił. Jestem nędzarzem! Dlatego podarujcie mi ten pistolet i pozwólcie mi odejść!

— Ale jeszcześ mi nie powiedział — odezwał się na to Włodzimierz — w jakim celu zakradłeś się do tego pokoju ?

— Wiedziałem — mówił Karol — że pokój ten niezamieszkany; chciałem tu przenocować, a jutro rano próbować, czy mi się nie uda zobaczyć mojej matki. Gdym drzwi otworzył i zegarek i ową sakiewkę na stole zobaczył, zapomniałem o mych dobrych postanowieniach; dawna żyłka złodziejska spowodowała mnie, żem przedmioty te skradł. Widzę, żem zgubionym człowiekiem i dlatego proszę was, dajcie mi ten pistolet! Wyjdę stąd i w lesie pobliskim się zastrzelę.

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 16 maja 1938 r.

Kalendarzyk. 16 maja, poniedziałek, Jana Nepomuc.
17 maja, wtorek, Paschalisa.
Wschód słońca g 3 — 43 m. **Zachód słońca.** g. 19 — 21 m.
Wschód księżyca g 21 — 53 m. **Zachód księżyca** g. 5 — 24 m.

Obozy i kolonie KSM. m.

Kat. Stow. Młodzieży M. w Pelplinie organizuje w tym roku obozy i kolonie letnie (równolegle) w nast. miejscowościach:

1. w Karwi nad morzem) w czasie od 12—30 czerwca, 2. w Tleniu (Bory Tucholskie) w czasie od 3—20 lipca, 3. w porozumieniu z bratnim Stowarzyszeniem w Łucku KSM. m. organizuje obóz — kolonię w Cumaniu na Wołyniu w czasie od 20 maja do 10 czerwca rb. Opłata w wys. 9 zł zn. kol w wys. 50 proc. Zgłoszenia przyjmuje KSM. m. — Pelplin do dnia 17 bm. 4. Tradycyjne XI Zawody Stowarzyszeniowe odbędą się w Grudziądzu 14 i 15 sierpnia. Szczegóły podają wydawnictwa i okólniki Stowarzyszenia. Druhowie, zgłaszajcie się!

Komunikat
o powołaniu na ćwiczenia podoficerów i szeregowych rezerwy w roku budzet. 1938-9.

Rozkazem Pana Ministra Spraw Wojskowych z dnia 4 kwietnia 1938 r. zostały zarządzone w roku budżetowym 1938-9 ćwiczenia wojskowe tych podoficerów i szeregowych, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Do ćwiczeń rezerwy zostaną powołani także ci podoficerowie i szer rez.. którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń w roku ubiegłym.

Czas trwania ćwiczeń zostanie określony w karc'e powołania.

Szczegóły, dotyczące zwolnień, przesunięć, odroczeń, ćwił.t.p, podane zostały w obwieszczeniach, rozplakatowanych we wszystkich miastach i wsiach.

Z miasta i powiatu

Nowy rozkład jazdy kolejowej.

Od 15 maja rb. obowiązuje nowy rozkład jazdy kolejowej. Zaszłe zmiany w rozkładzie jazdy kolejowej naszej okolicy podamy w najbliższym numerze naszego pisma.

Instruktorzy P. W.,

mający być powołani w bieżącym roku na ćwiczenia, a chcący uzyskać odroczenie ćwiczeń do roku przyszłego, winni niezwłocznie zgłosić się do Powiatowej Komendy P. W.

Nowy mistrz stolarski.

Nowe Miasto. P. Alfons Gierszyński złożył ostatnio przed komisją w Toruniu egzamin na mistrza stolarskiego.

Pod pręgierz!

Nowe Miasto. W sobotę, 7 bm. Zydów popierali: Rozmanowska — Kacze bagno, Ant. Lewicki, rob. — N. Miasto, Kacprzak — Bratian.

We wtorek żydofilami okazali się: Kuszkowski, Pijaczyńska, żona Aleks. P., szewc Grodzki — wszyscy z N. Miasta, Radziszewski, muzykant Witkowski, Draszanowski (ten ostatni kupował u Zyda, b. gorliwie Zydów bronił i pozwalał sobie na ohydne napaści słowne nawet na ks. prof. Dembieńskiego) wszyscy ze Skarlina, Leśniewska — Nielbark, Karpińska, Adrianka, rob. Kluj — Pacołtowo, Wojciechowski — Lipowiec, Winc. Wiśniewski — Nawra, Moczadłowa — Tereszewo, szewc Stachewicz — Gwiździny, Julian Guzowski — Marzęciee.

Lista żydofilów z ostatniego targu.

Nowe Miasto. „Pikieciarze" zarejestrowali nast. żydofilów na ostatnim targu: Marta Brandtówna, rob. Maks. Karczewski, Karczyńska, żona robotnika — wszyscy z N. Miasta, Raczyński z żoną — Tereszewo, Józ. Zapolski — Marzęcice, Groch lska — Gwiździny, Swiniarski, rob. — Mroczno, Topolewska — Tereszewo, Stachewiczówna — Bratuszewo, Rozalia Domżalska, córka zamożnego rolnika — Sugajenko, Zapolski, rolnik z żoną i córką — Marzęcice, Karpińska z córką — Radomno, Witkowiak — Wawrowice.

Na tropie włamywaczy.

Nowe Miasto. Jak się dowiadujemy, policja jest na tropie sprawców włamania do zakładu zegarmistrzowskiego p. Radziszewskiego (ul. Sobieskiego), dokonanego w dniu 20 grudnia ub. r. Część skradzionej biżuterii odnaleziono w Jabłonowie. W związku z tym wykryje się zapewne również sprawcę włamania do Wydziału Powiatowego w dniu 11 stycznia br.

Opera i Operetka Poznańska

wystawi, jak już donosiliśmy, w Nowym Mieście dziś 16 bm. w sali Hotelu Centralnego, a w Lubawie jutro, 17 bm w sali hotelu „Pod Orłem" o godz 20,15 wiecz. przepiękną operetkę Straussa pt. „Czar walca". Fascynujące melodie tejże operetki wprowadzają odrazu miły nastrój na widowni, a artyści występujący — to znane i cenione nazwiska wśród stałych bywalców Operetki Poznańskiej. Wystarczy wymienić tylko Leską, Czerwińskiego i Cichockiego. Jako nowo zaangażowane do zespołu siły przedstawią się: M. Gawrońska, C. Romińska i M. Popławski. — Bilety w cenie od 0,75–2,50 zł wcześniej nabyć można w Nowym Mieście w księgarni „Drwęca", w Lubawie w księg. p. Jankowskiego.

Po południu o godz. 16 ej (4 ej) specjalne przedstawienie dla młodzieży i dzieci przepięknej bajki muzycznej bajki muzycznej pt. „Podróż Patachona i Pata dookoła świata". Bilety w cenie od 25 gr.

Z Sądu.

Lubawa. Wyrokiem Sądu Grodzkiego, dnia 12. V. 1938 r. zostali ukarani: Ankowski Józef z Kolonii Bryńsk za bójkę na 7 m. więzienia z zaw. kary na 5 lat. Grabowski Jan z Lubawy za kradzież na 8 m. więzienia z zawiesz. kary na 5 lat, Zdziebłowski Teofil z Swiniarca za usunięcie rzeczy spod aresztu na 4 m. aresztu z zaw. na 2 lata, Redkowski Alfred piekarz z Lubawy za przekroczenie przepisów sanitarnych na 20 zł. grzywny, Kasprzycki Antoni i Antoszewski Franc. z Rożentala za kradzież po 2 tyg. aresztu, Zdrojewski Alojzy z Rumiana za usunięcie rzeczy z pod zajęcia na 5 m. aresztu z zaw. kary na 2 lata, Szczepański Józef z Kazanic za bezprawne łowienie ryb na 2 tyg. aresztu. Szczepański Stanisław i Sadowski Franciszek z Kazanic za bezprawne łowienie ryb po 5 tygodni aresztu, Siemiątkowski Fr. i Brzeziński Wal. z Kazanic za bezprawne łowienie po 4 tyg. aresztu. Strzelecki Józef i Karkut Leon z Lubawy za kradzież po 2 tyg. aresztu. — Modrzewski Bernard z Targowiska za kradzież na 1 rok więzienia z zaw. kary na 5 lat. Nieletni Baranowski Alfons z Targowiska za pomoc przy kradzieży na umieszczenie w domu poprawy.

Zgromadzenie „Pracy Polskiej" w Nowym Mieście.

W celu bliższego poinformowania Rodaków-Robotników o celach Zw. Zaw. „Praca Polska" zapraszamy wszystkich po polsku czujących robotników Nowego Miasta i okolicy na

zgromadzenie

(zebranie publiczne), które odbędzie się **w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 12 w sali Hotelu Centralnego w Nowym Mieście.** Przemawiać m. in. będą kol. kol. Swierczyński, prezes obwodowy i Słomiński, sekr. obw. „Pracy Polskiej" w Grudziądzu. „Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska".

Zebranie organizacyjne Zw. Zaw. „Praca Polska".

Lubawa. W czwartek, dn, 19 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w świetlicy Stronnictwa Narodowego przy ul. Pomorskiej (lokal p. Szczepańskiego) zebranie organizacyjne narodowego Związku Zawodowego „Praca Polska".

Nadzwyczajne zebranie Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża Oddział w Lubawie.

Lubawa. W środę, dnia 11 maja br., odbyło się w lokalu p. Blocha nadzwyczajne zebranie zarządu PCK. Zebranie zagaił dotychczasowy wiceprezes p. Leon Szulc, który po zagajeniu przywitał przybyłego gościa w osobie inspektora Okręg. PCK, p. Wierzbickiego z Torunia oraz członków zarządu, Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu z pośród wszystkich członków zarządu. Zostali wybrani na prezesa p. dr Wierzbowski, wiceprezes p. Leon Szulc, skarbn. p. Eleonora Sierszeńska i prezes Sekcji Młodzieży PCK kier. szkoły p. Piłat. Po wyborze zabrał głos inspektor PCK, p. Wierzbicki, życząc zarządowi PCK owocnej pracy i zachęcał do wytężenia sił w „Tygodniu Czerwonego Krzyża", który przypada od 1—10 czerwca br. Przy tej okazji wspomniał też o zmianie prezesa Zarządu Okręg., którym został p. inż. Dobrzycki Na zakończenie zebrania omawiano poświęcenie dwóch sztandarów kół młodzieży miejscowych dwoch szkół powszechnych, odbyć się mające w niedzielę, dnia 29 5. 38. Na tym zebranie zakończono.

Dwa pożary.

Bratuszewo. W dn. 10 bm. ok. godz. 1 w nocy wybuchł w domu mieszkalnym oberżysty p. Konst. Mówińskiego pożar, który strawił dom murowany, szopę oraz odtłuszczarnię. Spłonęły również towary kolonialne, maszyna do wygniatania masła itp. Objekty były ubezpieczone, strata wynosi ok. 8 tys. Przyczyna pożaru na razie nieustalona.

Gutowo. W dn. 14 bm. wybuchł w zabudowaniach p. Fr Malinowskiego pożar. Spaliły się; dom mieszkalny i stodoła. Szkoda wynosi ok. 3 tys. zł, ubezpieczenie 2600 zł Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

Zebranie Stron. Narod.

Kamionka. W czwartek, dn. 12 bm. odbyło się w mieszkaniu kier. miejsc. koła kol. Dąbrowskiego zebranie, na które przybyli delegaci Zarządu Pow. S. N. z ks. prof. Dembieńskim na czele. Referat n. t. zbrodniczej działalności żydo komuny wygłosił zast. kier. Koła S. N. w N. Mieście kol. Jan Morenc, położenie międzynarodowe scharakteryzował w dłuższym przemówieniu ks. prof. Dembieński, prezes pow. S. N., a sekr. pow. kol. Reichel sytuację wewnętrzną.

Następnie kier. pow. Str. Porz. kol. L. Wartowski omówił sprawy organ. Po ożywionej dyskusji ks. prof. Dembieński przeprowadził wybór zarządu, który przedstawia się następująco: kierownik kol. Józef Dąbrowski, zast. Konrad Wojtacki, sekr. Leon Rychert, skarbn. Fr. Ostrowski, kier. Straży Porz. Leon Falkowski. Podniosłe zebranie zakończono odśpiewaniem „Boże, coś Polskę".

Czy nie czas najwyższy, aby w tych stosunkach nastąpiła wreszcie zmiana?

Krotoszyny. W kwietniu r. 1937 postrzelił kierownik szkoły w Krotoszynach, p. Jan Wysocki, na dziedzińcu szkolnym niej. Jana Balewskiego, który tam wszedł ze zamiarem dokonania kradzieży drzewa szkolnego. Było to już nad ranem o świcie. Balewski otrzymał kulę w głowę i został kaleką na całe życie. Nie jest na skutek tego zdolny do żadnej pracy, poza tym traci pamięć, gdyż kula tkwi w głowie. Kierownik szkoły — według opinii tut społeczeństwa — w tym wypadku nie mógł działać w koniecznej obronie własnego życia, gdyż sam jest silnie zbudowany i słusznego wzrostu, podczas gdy postrzelony to młody człowiek, fizycznie upośledzony, niedorozwinięty, karłowatego wzrostu oraz wątłych sił. Wydarzenie to pociągnęło za sobą wielce fatalne następstwa.

Postrzelony około 5 miesięcy spędził w Szpitalu Powiat. w Nowym Mieście Lub., gdzie tylko z biedą uratowano mu życie i skąd go wypuszczono jako stałego kalekę Naraziło to oczywiście gminę krotoszyńską na wielkie wydatki i obciążyło ją ponadto obowiązkiem dożywotniego jego utrzymania. Rozprawa sądowa, która nastąpiła w związku z tym, zakończyła się uwolnieniem od winy i kary kierownika szkoły, a zasądzeniem postrzelonego Balewskiego na pół roku więzienia za kradzież drzewa szkolnego. Mimo uwolnienia kierownika szkoły od winy przed Sądem — opinia publiczna ustosunkowała się wielce nieprzychylnie do niego, nie mogąc żadną miarą zrozumieć usprawiedliwienie dla użycia palnej broni w stosunku do takiego mizeraka i to jeszcze w dodatku mu dobrze znanego, gdyż go golił. Wzburzenie jeszcze się wzmagało, gdy zaczęto sobie opowiadać, że kradzieży drzewa dokonuje się dla opalania prywatnego mieszkania samego kierownika szkoły. Rozprawa sądowa, która nastąpiła w związku z tym, gdzie przed sądem stanął kierownik szkoły Wysocki, jego żona, służąca i 8 świadków, zakończyła się wprawdzie uwolnieniem od winy i kary samego kierownika, który stwierdził, że o kradzieży nic nie wiedział, ale natomiast **zasądzeniem jego żony** za zużycie dla własnych potrzeb 10 mtr. drzewa szkolnego **na karę więzienia pół roku i 50 zł grzywny** ze zaw. na 2 lata, **a służącej na 3 tyg więz**, również z zawieszeniem na 3 lata. I tutaj znów opinia publiczna na swój sposób komentowuje sprawę, jak to możliwe, że kierownik szkoły **strzelił** do jakiegoś tam **biedaka** za kradzież drzewa, a nie **dopilnował** tego, że tak znaczne ilości drzewa zniknęły przez jego własną żonę i służącą dla jego własnych potrzeb domowych. To też społeczeństwo tutejsze niemało było zdziwione, że po tym wszystkim, co zaszło, władze szkolne aż dotąd niczego nie przedsięwzięły wobec kierownika, zostawiając go aż dotąd tutaj na stanowisku kierownika szkoły i wychowawcy młodzieży. Wszystkie starania ze strony poważnych obywateli gminy, aby spowodować jego przeniesienie, spełzły na niczym. Argumentem, którym się p. Wysocki zastawia, to rzekome jego zasługi około Strzelca i Tow. Przyjaciół Strzelca i PW., choć ten Strzelec po danym wydarzeniu odrazu się zlikwidował. Poza tym jeszcze operuje się tym, że ci, którzy zabiegają o jego przeniesienie, nie kierują się dobrem szkoły i względami na spokój w gminie, a zażartą wściekłością, dzielnicowością oraz podłymi „intrygami".

Będąc o tym wszystkim dokładnie poinformowanymi, milczeliśmy mimo to aż dotąd. Ponieważ jednak wszystkie zabiegi o zmianę kierownictwa szkoły przez tak długi okres czasu nie odniosły żadnego skutku, zmuszeni jesteśmy zabrać publicznie w tej sprawie głos i to jedynie i wyłącznie kierując się względami na dobro szkoły i wychowania młodzieży, aby zwrócić uwagę miarodajnych czynników na ten niesamowity stan rzeczy w gminie krotoszyńskiej.

Z Pomorza.

B. leśniczy Szwoch aresztowany.

Działdowo. Dn. 4 i 5 bm. bawił tu sędzia śledczy S. O. w Grudziądzu, który przeprowadzał śledztwo w sprawie przeciwko Edmundowi Szwochowi urzędnikowi Zarządu Miejskiego w Starogardzie. Szwoch, który zjawił się na śledztwo ze Starogardu, został po przesłuchaniu aresztowany i odtransportowany do więzienia śledczego w Grudziądzu. W związku z jego aresztowaniem krążą po mieście najrozmaitsze wersje. Sledztwo wykaże, ile w tym prawdy.

Niezdrowa konkurencja i partactwo.

Działdowo. Od dłuższego czasu obserwujemy na tut terenie pokątną konkurencję, która ze szkodą dla opłacających uczciwie podatki rzemieślników stanowi groźny ubytek dochodów. Różni bowiem domowi stolarze, szewcy, fryzjerzy i fryzjerki odwiedzają swą klientelę bezpośrednio, a nie mając świadectw przemysłowych i często też kart rzemieślniczych, uprawiają swój niezdrowy proceder nie tylko ze szkodą dla rejestrowanych rzemieślników, ale co gorzej szkodzą własnym klientom przez niesumienne i niefachowe nieraz wykonywanie czynności zawodowych. Jest zatem rzeczą ze wszech miar wskazaną, by takimi rzemieślnikami, chodzącymi samopas, zainteresowały się władze admin. i skarbowe. Słuszne żale pokrzywdzonych rzemieślników, opłacających wszelkie ciężary publiczne, znajdą chyba zrozumienie tam, gdzie należy i położą kres anormalnym stosunkom.

Za pobicie.

Brodnica. Metody Buńka z Gorczenicy skazany został za zadanie urazu cielesnego oraz napad na mieszkanie p. Konrada Niki dwukrotnie po 50 zł. grzywny. Sąd wydał łączny wyrok 80 zł. grzywny lub 8 dni aresztu, uiszczenie opłat sąd. i zwrot kosztów oskarż. pryw. Jan Gółkowski z Lidzbarka i Bron. i Monika Rogowscy z Zaborowa skazani zostali za pobicie po 40 zł grzywny lub 4 dni ar., ponoszenie opłat sąd. i osk. pryw. Jan Ponicki z Cieszyn za pobicie widłami skazany został na 2 mies. ar. z zaw. na 2 l. i ponoszenie opł. sąd. i osk. pryw.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 17 V. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 12.03 Audycja południowa. 15.45 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata. 16.15 Marsze, walce i mazury w wyk. ork. rozgł. lwowskiej 17.00 Najstarsze centrum górnictwa polskiego — odczyt. 17.15 Recital fortep. 17 50 Więcej świata — pogad. 18 35 Audycja dla wsi. 19 00 Nieśmiertelne książki — wieczór XVII „Goethego rozmowy z Eckermanem". 19.35 Koncert w wyk. ork. mandolinistów. 20.05 Opera. 22.30 Muzyka tan. w wyk. m. ork. PR.

Sroda, 18 V. 6.15 Audycja poranna. 11,15 Audycja dla szkół. 12.03 Audycja południowa. 15 45 Hokus-pokus dominikus — aud. dla dzieci. 16.15 Koncert popularny z Wilna. 17.00 Zołnierz polski w średniowieczu — odczyt 17.15 Jan Brahms: Kwartet fortep. 17.50 Przygotowanie dziewcząt do obrony kraju — pogad. 18.10 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Największa sprawa — fragm. z powieści. 19.20 Recital śpiew. Janowskiego. 19.35 Stary doktor odpowiada na listy. 19.50 Fragment meczu piłkarskiego „Wandaras Londyn — Reprezentacja Sląska. 20 10 Płyty. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Sztompki. 21.45 Poeci Apelu — kwadrans poezji. 22 00 Kalejdoskop — lekka aud. muz. z Poznania.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 17 V. 11.40, 13.35, 23.00 Płyty. 13.00 Kwitnące sady — pogad. roln. 13 10 ORP. „Iskra" przed podróżą ćwiczebną — reportaż z Gdyni. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 18.15 Tańce koncertowe w wyk. ork salon. 18.35 Rozmowa ze słuchaczami. 18.45 Z przeszłości rzemiosła toruńskiego — pogad. 18,55 Wiad. sport. z Pomorza.

Sroda, 18 V. 11.45, 13,10, 18.20, 23.00 Płyty. 13 00 Skrzynka roln. W przerwie o godz. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 18.15 Pogad. społ. 18.35 Rozmowa z dziećmi. 18.55 Wiad. sport z Pomorza. 20.00 Bydgoszcz na naszej fali. W przerwie: Zmiany oblicza Bydgoszczy — pog.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

Zyd pocałował prokuratora, aby wykręcić się od kary.

Tarnów. Jakub Haller, Zyd z Mielca, stanął przed Sądem Okręgowym, obwiniony trzema aktami oskarżenia o przechowywanie towarów, pochodzących z przemytu. Oskarżony do winy przechowywania towarów się przyznał, zaprzeczając jednak uroczyście, jakoby towary te sprzedawał lub nimi handlował.

Po przewodzie sądowym, gdy sędzia zapytał oskarżonego, czy ma jeszcze co na swoją obronę do powiedzenia, ten znienacka podbiegł do prokuratora i pocałował go w togę.

Wybieg oskarżonego, który w ten sposób chciał udowodnić swoje niedorozwinięcie umysłowe, minął się z celem. Sędzia uznał go winnym zarzuconych mu czynów i skazał go na 2 mies. aresztu.

Stracenie mordercy.

Warszawa. Stracono w Wilnie Piotra Rudzińskiego, mordercę trzech osób w Mostach pod Grodnem. Egzekucji dokonał kat Braun.

Całe wsie na Wołyniu wracają do katolicyzmu.

Łuck. Jak donoszą z różnych stron Wołynia, w dalszym ciągu całe wsie przechodzą tam na katolicym.

Ruch ten objął również baptystów i sztundystów, które to sekty (pochodzenia niemieckiego i amerykańskiego) liczą dziesiątki tysięcy wyznawców wśród ludności miejscowej, należącej oficjalnie do Cerkwi prawosławnej. Do proboszczów katolickich zwraca się licznie także miejsc. inteligencja prawosławna z prośbą o przyjęcie do Kościoła. Oczywiście, w większości powraca do katolicyzmu szlachta zagrodowa, którą w okresie zniesienia Unii przez carat na podstawie ukazu zapisywano bez pytania się o jej zgodę w poczet wyznawców prawosławia.

7 Żydów-komunistów skazanych.

W ub. roku miejscowe władze bezpieczeństwa zlikwidowały 2 żydowskie jaczejki komunistyczne na terenie m. Wilna.

Przed sądem stanęli Hirsz Gordon, Zina Wajner, Izaak Zakrojski, Izaak Szpigiel, Icek Gruzicz i inni. Sąd Okręgowy wymierzył wywrotowcom kary od 1 do 3 lat więzienia.

Onegdaj Sąd Apelacyjny w Wilnie zatwierdził wszystkim oskarżonym karę za wyjątkiem Z. Wajnerówny, której sąd wymierzył wyrok z 3 na 2 lata.

Ponieważ oskarżona odpowiadała z wolnej stopy, Sąd polecił ją aresztować, gdyż zachodzi obawa ucieczki.

Również Sąd Apelacyjny w Wilnie zatwierdził wyrok I instancji w stosunku do komunistów Giersona Delatyckiego, skazanego na 6 lat więzienia i Chany Płotkin, skazanej na 3 lata więzienia.

Wystąpienie Ukraińców w Polsce.

Centralny Komitet Undo wystąpił z deklaracją, stawiającą w Polsce ze strony Ukraińców podobne żądania, jak Niemcy sudeccy w Czechosłowacji. Przypuszcza się, że znajdują Ukraincy poparcie w Berlinie — aby osłabić Polskę. Równocześnie Niemcy w Polsce, jak już donosiliśmy, wystąpili również z daleko idącymi postulatami do rządu polskiego.

Pisma narodowe podnoszą, że wobec tego Polacy w Niemczech również powinni podnieść swe **słuszne żądania kulturalnej i gospodarczej autonomii.**

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 14. 5.	Bydgoszcz, 13. 5.
Żyto	20.25— 20.50	20,50— 20.75
Pszenica	25.25— 25 75	24.00— 24 50
Jęczmień	17.75— 18.00	17.25— 17.50
Owies	17.25— 17.75	17.50— 18.00
Mąka żytnia 65 proc.	28 75— 29.75	30.00— 30.50
Mąka pszenna 65 proc.	38.00— 39 00	38.50— 39 50
Otręby żytnie	13.50— 14.50	13.50— 14.00
Otręby pszenne grube	15.50— 16.00	15.25— 16.00
Koniczyna biała	200.00—230.00	210.00—230.00
Koniczyna czerw. sur	90 00—100.00	130.00—140.00
Groch Viktoria	22.00— 24.50	22.00— 25.00
Groch Folgera	23.50— 25.00	23.50— 25,50
Łubin żółty	14.00— 15.00	13.25— 13.75
Łubin niebieski	13.25— 13 75	12,75— 13.25
Gorczyca	34.00— 36,00	32.00— 35.00
Wyka jara	23 00— 24.00	20,50— 21,50
Siemie lniane	50.00— 52.00	48.00— 51.00
Rzepak zimowy	53.00— 54.00	51.00— 53.00

Km. 432|36

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Działdowie rewiru I go, urzędujący w Działdowie przy ul. Rynek pod nr 9, na zasadzie art. 679 KPC obwieszcza, **że w dniu 23 czerwca 1938 r. od godziny 10 rano**, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Działdowie, odbędzie się **sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Działdowo** wykaz L. 104 składającej się z 2 domów mieszkalnych i pralni, położonej w Działdowie przy ul. M. Piłsudskiego 8 i Słowackiego nr. 6 województwie warszawskim obejmującej powierzchni 02,00 a, która stanowi własność Augusta Krawolitzkiego, kupca w Działdowie.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Działdowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 30,177,00 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty zł 22.632,75.

Licytant, przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 3 017,70 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Działdowo, dnia 5 maja 1938 r.

Komornik: Paweł Stodolny.

Wojewódzki Urząd Rozjemczy w Toruniu

Nr. 89|37|38.

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 10 maja 1938 r. na podstawie art. 69 i nast. rozporządzenia Prezydenta R. R. z dn. 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5|36, poz. 59)

orzekł:

Otwiera się postępowanie układowe odnośnie nieruchomości ziemskiej **Burkat** pow Działdowo, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Działdowie tom I wykaz 7, własność **Małgorzaty Solarek** z domu Baran zamieszkałej w Burkacie pow. Działdowo i oznacza się termin 6 (sześć) miesięcy, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, w którym winna zapaść uchwała w sprawie zawarcia układu z wierzycielami i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

Jako dziennik, w którym dokonywane będą ogłoszenia dotyczące postępowania układowego, wyznacza się „Głos Mazurski" w Działdowie.

Powyższe ogłoszenia dokonywane będą również w siedzibie Zarządu Gminnego w Filicach pow. Działdowo.

Nadzorcą mianowany został p. Kazimierz Krenc w Toruniu ul. Prosta 8.

Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu.

WYDZIAŁ POWIATOWY
pow. lubawski
przyjmuje każdą ilość furmanów.
Informacje **na budowie drogi w Kurzętniku.**

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Lubawie

podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że z powodu wygaśnięcia pryszczycy w powiecie lubawskim przypadający

JARMARK na bydło i konie
w dniu 4 maja br. przekłada się
na środę, dnia 18 maja rb.

Lubawa, dnia 10 maja 1938 r.

Wojciechowski, burmistrz

JARMARK na bydło i konie
w Kurzętniku
odbędzie się w środę, dnia 18 bm.

Wójt gminy Kurzętnik.

Ostrzeżenie.

Ostrzegamy wszystkich, żeby przez **łąki i granicę wspólną** nikt nie przechodził — w przeciwnym razie winnych pociągniemy **do odpowiedzialności sądowej.**

Schröter
Dyas
Mazerski
Osmański
Czarnota
Groszkowski
Radomno

MACIORA
uciekła w piątek, 13 bm. z podwórza. — Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem.
Jakielska Anna
N. Brzozie.

Dział rolniczo-gospodarczy

Sprawa dostawy nasion traw przez firmę B. Czarnecki w Toruniu.

W związku z artykułami wzgl. notatkami, podawanymi w prasie pomorskiej i innej w sprawie nadużyć przy dostawie nasion traw przez firmę B. Czarnecki w Toruniu (niektóre pisma nie wymieniają firmy), Pomorska Izba Rolnicza komunikuje:

Pomorska Izba Rolnicza, podobnie jak i inne izby rolnicze w Polsce, rozprowadza na zlecenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych kredyty z funduszów Ministerstwa Rolnictwa na zagospodarowanie łąk. Kredyty te są udzielane w trybie ustalonym nie w gotówce, a nasionach i nawozach sztucznych.

W roku bieżącym akcja ta przybrała, na skutek odpowiednio przeprowadzonej propagandy, akcji uświadamiającej na kursach it.p. oraz dzięki przyznaniu przez Ministerstwo Rolnictwa poważniejszych sum kredytowych, szerokie rozmiary.

Akcję dostarczania rolnikom — pożyczkobiorcom — nasion traw zleciła Pomorska Izba Rolnicza na podstawie ofert i odpowiedniej umowy firmie B. Czarnecki w Toruniu.

Izba zagwarantowała umową odpowiednią jakość nasion traw według najwyższych norm użytkowych. Zakupione przez firmę nasiona były zbadane przez Stację Oceny Nasion i wykazały wartości użytkowe (czystość i siłę kiełkowania) zgodnie z umową. Te zbadane nasiona firma miała wysyłać do rolników na podstawie indywidualnych zleceń Pomorskiej Izby Rolniczej.

Firma wysyłkę uskuteczniała od połowy marca i prawie w całości już uskuteczniła. Od rolników Izba otrzymała kilka reklamacji dot. jakości nasion (na ogólną ilość około 800 odbiorców). W tych wypadkach firma na interwencję Izby przesłała nasiona inne, właściwej jakości.

W ostatnich dniach ujawniło się, że firma w większej ilości wypadków wysyłała nasiona złej jakości, absolutnie niezgodne z umową.

Izba natychmiast, niezależnie od zajęcia się tą sprawą przez Pana Prokuratora, przystąpiła do badania jakości wysłanych nasion do rolników, aby ustalić rozmiary i rodzaje nadużyć i nie dopuścić do poszkodowania rolników. Badania są w toku i w największym nasileniu. Zagadnienie jest niezwykłej wagi. Na razie wiele elementów jest jeszcze niewyjaśnionych i nie można ich podawać ze względu na prowadzone dochodzenia, jak również nie są ustalone rozmiary nadużyć. Niewątpliwie prowadzone śledztwo sądowe wyjaśni całą sprawę.

Przeprowadzone w ostatnich dniach badania u rolników ze strony Pomorskiej Izby Rolniczej wykazały szereg wypadków dostarczenia sfałszowanych nasion. Rozmiar nadużyć nie dał się dotychczas jeszcze ustalić.

Pomorska Izba Rolnicza zwraca się przeto do rolników, którzy otrzymali złe nasiona i jeszcze ich nie wysiali, aby wstrzymali się z wysiewem aż do otrzymania wskazówek z Izby i aby współdziałali z Izbą w wykryciu rozmiarów nadużycia, celem pociągnięcia winnych do właściwej odpowiedzialności.

Izba zwraca się osobno do rolników o przesyłanie prób otrzymanych nasion.

Znaczne ulgi dla małorolnych.

Art. 1) 1. Zamiast stawki 4 proc., przewidzianej w art. 58 ust., 1 ustawy z dnia 1 lipca 1926 o opłatach stemplowych (Dz. U. RP. z 1935 Nr. 64, poz. 404) będzie stosowana stawka 1 proc. do pism, stwierdzających umowę o nabycie nieruchomości (art. 52 pkt. 1 powołanej ustawy), a sporządzonych w czasie od dnia wejścia w życie ustawy niniejszej do dnia 31 grudnia 1940 r. włącznie, jeżeli podstawa wymiaru (art. 56 powołanej ustawy) nie przewyższa 10.000.

2. Jeżeli podstawa wymiaru nie przewyższa 25.000 zł stawka 1 proc. stosuje się do sumy 10.000 zł powyżej obowiązuje stawka, przewidziana w art. 58 ust. 1 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr. 64, poz. 404.

Nad problemem oddłużenia radzić będą wspólnie rolnicy Pomorza i Wielkopolski.

Pomorskie Towarzystwa Rolnicze w Toruniu oraz Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych w Poznaniu postanowiły zwołać do Poznania wspólne zebranie prezesów powiatowych obu organizacyj rolniczych oraz tych wszystkich czynników, które sprawami finnansowo-rolnymi w jakikolwiek bądź sposób są zainteresowane. W konferencji wezmą udział poza prezesami powiatowych kół organizacyj rolniczych: Członkowie Sejmowej Komisji do spraw oddłużenia, posłowie i senatorowie z Wielkopolski i Pomorza oraz znawcy zagadnień oddłużeniowych.

Celem konferencji jest z jednej strony zapoznanie zebranych z treścią projektów ustaw oddłużenia, a z drugiej strony otrzymanie z terenu opinii co do tego, w jakiej mierze da się rozwiązać problem oddłużenia za pomocą wspomnianych projektów ustaw.

Porządek obrad konferencji przewiduje następujące referaty: Witolda Maringe n. t. „Obecna sytuacja rolnictwa w Wielkopolsce i na Pomorzu“, prezesa Pom. Tow. Rolniczego p. L. Czarlińskiego n. t. „Rolnictwo ziem zachodnich a ustawodawstwo oddłużeniowe“. Poza tym prezes Wielkop. Tow. Kółek Rolniczych p. St. Mikołajczyk mówić będzie o potrzebach spółdzielczości województw zachodnich a prezes Sekcji Osadniczej Pom. Tow. Roln. p. Fr. Rząsa na temat osadnictwa na ziemiach zachodnich.

Konferencja odbędzie się w Poznaniu dnia 21 maja rb. o godz, 10,30 rano w auli Wyższej Szkoły Handlowej, Wały Zygmunta Starego 2 3.

Wycieczka zespołów Przysp. Roln.

W niedzielę, 8 bm. druhny i druhowie z KSM, pracujący w zespołach P. R., wyruszyli rowerami o godz. 13 tej z rynku nowomiejskiego do Targowiska celem zwiedzenia wzorowych gospodarstw, przędzalni lnu itp. Wycieczkę poprowadzili okręgowi instruktorzy P. R, druhowie Grzymowicz i Pokojski. W drodze dołączyły się zespoły Skarlin i Sampława

Wycieczka udała się w zupełności, a pokaźna liczba konkursistów (około 100), przeszło 20 gości, zainteresowanie się miejscowego społeczeństwa świadczy dobitnie o potrzebie częstszych wycieczek i o celowości krzewienia wiedzy rolniczej zwłaszcza wśród młodych gospodyń i rolników.

Do zebranych przemówił druh Grzymowicz, witając prezesa okr. lubawskiego p. Patera i naczelnika p. Dekę, gości i liczne grono P. R-owców, po czym przystąpiono do zwiedzania przędzalni lnu i wełny p. Przykłoty. Właściciel udzielał dokładnych objaśnień, dotyczących gatunku i hodowli lnu, kalkulacji i obecnej ceny oraz zapoznał uczestników z mechanizmem przędzalni. Następnie poprowadził zebranych do warsztatów tkackich i olejarni, podając cenę za wytłoczenie oleju (2 zł od ctr), informując również, iż śrutuje łabiochę (1,50 zł od centnara), chwast seradeli, która ma wielką ilość białka i podnosi procent tłuszczu w mleku do 0,6.

Z kolei zwiedzono stawy rybne p. Przykłoty. Jest ich 4 od 200—600 m² (stawy letnie), 1 zimowy (zimownik) i tarlisko. Głębokość stawów letnich sięga od 45—140 cm, a zimowego 2,5 mtr. P. Przykłota karmi karpie 2—3 razy w tygodniu ziemniakami, śrutem i łubinem odgoryczonym na stołach podwodnych.

Całkiem inny system karmienia ma p. Dias, którego 2 stawy urządzono na t. zw. wymokliaku, przez które przepływa płytka strużka. Stawy są bardzo płytkie, bo mają zaledwie 45 cm głębokości. Woda bywa zmieniana co 14 dni. Zimownik o wymiarze 3x3 mtr jest specjalny. Na stołach nadwodnych gniją odpadki z rzeźni, które toczy robactwo, a wpadłszy do wody służy za pokarm rybom.

Kontrolę obór ma p. Dias od r. 1930. W r. 1930 mleczność krowy wynosiła 2500 ltr. rocznie, a dziś 5100 ltr. Mleko zawiera 3,5 proc, tłuszczu. Krowy odżywiane są 2 razy dziennie i to paszą treściwą (1 kg. otrąb i 2 kg. makuchu siemianego) i burakami, bowiem z powodu choroby t. zw. kiły kapuścianej p. Dias przejść musiał tylko na uprawę buraków.

W końcu zwiedzono oborę p. Maciołka, który kontrolę swej obory ma od r. 1929, a od r. 1937 posiada oborę zarodową (szt licencjonowane). Na uwagę zasługuje fakt, że p. M. z jednej krowy ma dziś całą oborę zarodową. W r. 1929 mleczność krowy wynosiła 3600 ltr., a teraz rocznie przeszło 6000 ltr. Od jednej sztuki ma dziś p. M. 30 ltr. mleka dziennie. Na noc krowy dostają słomę, pojenie raz dziennie, karmę 2 razy i to paszą treściwą, która składa się z otrąb, makuchu, śrutu sojowego i śrutu z mieszanek. Latem, gdy na polu nie starczy pokarmu, aby utrzymać mleczność na równi p. M. dodaje krowom paszę treściwą.

Doświadczenie wykonał p M następujące: przez dodatek pół kg paszy treściwej dziennie — mleczność u krowy 230 l podniosła się na 33,5 l, za 3 dni znów dodano krowie pół kg paszy treściwej i 5 kg buraków, a wydajność mleka podniosła się do 35,5 l. Jednakże nastąpiło przeładowanie żołądka i złe funkcjonowanie organizmu, więc chcąc niechcąc trzeba było przejść do normy właściwej.

Płodozmian ma p. M. 6 polowy i na 64 morgach sadzi 10 mórg okopowych, a koniczynę sieje 1-roczną.

Czasu zabrakło już na zwiedzenie pola p. M. wobec czego uprzejmy gospodarz zaprosił obecnych do wzięcia udziału w wycieczce Kółka Roln., które w najbliższym czasie zwiedzi także zagrodę p. Maciołka.

Gorąco podziękował p. Grzymowicz rolnikom, którzy uprzystępnili mu zorganizowanie wycieczki i swoimi cennymi uwagami i praktycznymi metodami zapoznali przyszłych reformatorów gospodarstw rolnych, a p. Paterowi podziękował za zainteresowanie się pracą w PR.

W Sampławie, w salce parafialnej zaapelował jeszcze dh Grzymowicz do konkursistów, by w własnym zakresie urządzali wycieczki do tych zespołów, które taki temat konkursowy uprawiają, jak i w przyszłym roku dany zespół uprawiać będzie i podał do wiadomości termin przyszłej powiat. wycieczki PR, organizowanej przez okręg nowomiejski prawdopodobnie 10 lipca br. do maj. Gwiździny.

Młodzież żeńska i męska z pełnym zadowoleniem dosiadała już o zmroku swych „koni“ kołowych, przeświadczona, że niedziela miniona niemałe korzyść teoretyczne i praktyczne przyniosła im, rozumiejąc, że postęp i oświata fachowa w rolnictwie przysporzy wsi naszej — kultury i dobrobytu jej mieszkańcom.

ŚWIAT KOBIECY.

Tępienie moli.

Pierwszą plagą, która z wiosną musi obudzić czujność każdej pani domu są niezliczone ilości moli — szkodliwa jest tylko samica. Miesiącami najobfitszego lęgu moli są: marzec, maj i lipiec.

Najradykalniejszym środkiem obrony rietylko przeciwko molom, ale i w walce z innym robactwem jest czystość i porządek, a więc niedopuszczenie do gromadzenia się brudu i kurzu. Drugim warunkiem jest usuwanie przedmiotów niezbędnych do łatwego rozwoju moli, a więc futer, trykotaży, ciepłej odzieży i suszonych grzybów. W tym celu futra i wełny zabezpieczyć na okres letni, a grzyby przechowywać w szklanych słojach, owiązanych kawałkiem płótna lub w woreczkach płóciennych.

Ubrania oczyszczać z plam słodkich, tłustych i kurzu. Miejsca, do których jest obawa, że są przez mole draśnięte, prasować po oczyszczeniu b. gorącym żelazkiem przez mokry płat. Tak przygotowaną odzież składać w szczelnych kufrach, czystych walizkach, przekładając poszczególne części garderoby gazetami, skropionymi zwyczajną terpentyną, w której namoczono ziarna jałowca i pieprzu. (1 l terpentyny, 10 g jałowcu, kilka ziarn pieprzu, w butelce na słońcu powinien stać przed użyciem).

Unikać pewnego otwierania kufrów i wietrzenia lub prażenia ubrań czy futer na słońcu. Rzeczy, które w chłodne dni lata będą potrzebne, zabezpieczyć oddzielnie i inaczej. Oczyszczone lub wyprane i odprasowane wieszać na ramiączkach i obszyć w stare całe prześcieradło, jak w pokrowce lub układać w papierowe koperty i wieszać w pewnym miejscu szafy. Dobrze jest również w kieszenie, rękawy albo na dno tych pokrowców lub kopert wrzucić kule z gazet, zakropione terpentyną lub szyszki sosnowe, niezupełnie rozwinięte — które mole odstraszą i zachowują miły, świeży zapach w szafie. Dobrym środkiem przeciw molom jest wkładanie w kąty szafy kilka kawałków mydła świeżego zwyczajnego.

Bluzki królują...

Dzisiaj bluzka to niezbędna część garderoby kobiecej. Nosi się ją przed południem, po południu i wieczorem; materiał i krój decydują o stopniu jej stroju i zastosowaniu. Bluzki nosi się wpuszczane pod spódniczkę lub z krótką baskinką.

W naszym chłodnym klimacie trzeba mieć i bluzki cieplejsze i praktyczne do pracy. Paryż lansuje tu flanelę miękką jak angora w pastelowych kolorach, w prążki lub kratki (np. błękitne, różowe oraz wiśniowe z szarym lub beige). Krój takiej bluzki musi być najprostszy; sportowa bluzka, wpuszczona do spódnicy i zapięta na przodzie na drobne guziki. Do tego ewtl. jedwabny krawat w żywym kolorze (najmodn. w drobny deseń). Tak samo szyte są na przedpoł. do kostiumów bluzki z jedwabiu w żywych barwach.

Po południu nosi się bluzki z jedwabiu w jaskrawe paski lub kraty. Bardzo modne są bluzki z koronki, walencjenki lub gipiury. Ślicznie wyglądają bluzki z wąskiej wstążki lub koronki, naszywanej rzędami na tiulu, ale są kłopotliwe w noszeniu, bo trzeba je wciąż prasować. Równie ładne, a o wiele praktyczniejsze są bluzki z żorżety, obszywane gęsto wąską koronką. Pamiętajmy, że każdy kawałek koronki można zużytkować do bluzki jedwabnej na motylki u szyi, kieszonki i t. p.

Bluzki do gładkich i ciemnych kostiumów, do bridge'a, na popołudniową herbatę lub skromną kolację są z błyszczącego satin, jedwabi przetykanych złotą lub srebrną nitką, a nawet z lmy. Krój musi być prosty, z kołnierzykiem pod szyję i rzędem guzików kryształowych lub srebrnych. Dużo widuje się marszczeń, wypustek, mereżek, plisowań, galonów srebrnych lub złotych przy gładkich jedwabiach, dużo haftów perełkami, strassami, aplikacje z lamy, skóry, koronek, słowem najlepsza okazja do zużycia sukien balowych z niezniszczonych kawałków lamy czy satini; ślady szwów i przetarcia zahaftuje się perełkami lub pokryje się galonem.

Dodać jeszcze trzeba, że modne na popołudnie i wieczór są bluzki z tafty, szyfonu, muślinu jedw., tiulu, a przede wszystkim koronki; można łączyć jedwab i koronkę lub matową krepę z wstawkami tiulu, imitującego paski.

Dobre rady.

Płóno,

które dłuższy czas leży nieużywane — żółknie — zapobiegnie się temu, zawijając je w niebieski papier, a pozostanie śnieżno-białe.

Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

30)

Uciekła przez drzwi, które mąż jej zapomniał zamknąć. Przed ucieczką musiała pewne zmiany w swojej powierzchowności poczynić, aby nie być poznaną. Poszła wtedy do pokoju sypialnego i wzięła szpilki. To mi wyraźnie stanęło przed oczyma. Może zauważyła na swojej sukni plamę krwi i przyszedł jej pomysł włożenia na wierzch brązowej jedwabnej halki, która musiała być elegancko wykończona. Ale suknia była dłuższą od halki, musiała ją więc szpilkami podpiąć. W pokoju było zupełnie ciemno i dlatego zapewne zerwała poduszkę i poszła z nią ku drzwiom, ponieważ tu z klatki schodowej padało trochę światła. Gdy suknię upięła, rzuciła poduszeczkę na łóżko i pospieszyła na dół. Musiała teraz obawiać się, że ją po jej jaskrawym kapeluszu poznają, a może też nie mogła już znieść widoku trupa, wybiegła więc bez kapelusza z domu, ścigana przerażeniem i wyrzutami sumienia.

Tak wyglądała moja teoria. Gdy Howard ujrzał wyraźny dowód bytności swojej żony na miejscu zbrodni, pomyślał zapewne, że jeżeli będzie w dalszym ciągu twierdził, że trup znaleziony nie jest jego żoną, padnie na nią podejrzenie, że to ona dokonała zbrodni. Z obawy o to postanowił skorzystać z podobieństwa postaci kobiety zabitej i przyznał, że to jest jego żona. W ten sposób żadne podejrzenie na nią paść nie może, a on się od niej uwolni, ponieważ teraz będzie się obawiała powrócić.

Oczywiście, takie zeznanie było dla niego niebezpiecznym.

Sądziłam, żem wreszcie prawdę odkryła. Chciałam się jednak w tym utwierdzić, szukając dalszych wskazówek. Wprawdzie środki, jakich zamierzałam użyć dla wyświetlenia szczegółów tej sprawy, były bardzo ryzykowne, spodziewałam się jednak po nich pomyślnego wyniku.

ROZDZIAŁ XXI.

Dałam do pism ogłoszenie tej treści:

„Poszukuje się pewnej pani, która dnia 18-go września rano szukała pokoju do wynajęcia. Pani ta miała bluzkę białą z czarnym w kratki, jedwabną i brązową jedwabną spódnicę. Prawdopodobnie nie miała wcale kapelusza. Mogła jednak tego samego ranka 18 go września kapelusz kupować. Modystki, które mogły udzielić jakichś wskazówek o tej osobie, proszone są o zgłoszenie się. Pani ta poszukiwana jest przez stroskanych krewnych. Ktoby udzielił pewnej wiadomości o niej, otrzyma wysokie wynagrodzenie. Listy wysyłać do T. B. Alvord, Liberte Street".

Bliższego opisu osoby nie dałam, bojąc się zwrócić uwagę policji!

Napisałam też następujący list:

„Wielce szanowna miss Fergusson!

Byłam niedawno świadkiem w sprawie, co do której pani także składała ważne zeznania. Proszę uprzejmie panią o zrobienie mi wielkiej grzeczności. Proszę panią, jeżeli tylko można, o wystaranie dla mnie fotografii p. Howardowej. Jestem zaprzyjaźnioną z rodziną van Burnams i mogłabym teraz przynajmniej po śmierci tej nieszczęśliwej pojednać znowu rodzinę. Gdybym miał fotografię, pokazałabym ją młodym pannom Izabeli i Karolinie van Burnams, które żałują obecnie uż swojej oziębłości względem bratowej. Chętnie oglądałyby pewnie jej fotografię.

Sądzę, że pani prośbie mojej nie odmówi, upewniam panią, że tylko w chęci uczynienia czegoś dobrego zwracam się z tym do pani. Przy tej sposobności łączę zapewnienia wysokiego poważania

Amelia Butterworth".

P. S. Proszę adresować Avenue 564 do pana J. H. Denkam.

Był to mój dostawca jarzyn. Prosiłam go, gdy tylko otrzyma list, aby odesłał mi go z wózkiem kartofli do domu.

Moja pokojówka, mała, zręczna Lena, otrzymała polecenie wrzucenia tego listu do skrzynki na przeciwległym końcu miasta. Ogłoszenie zaniósł jeden z jej wielbicieli do biura dziennikarskiego.

Starałam się myśleć o czym innym. Myśl jednak powracała uporczywie do sprawy i zeznań Howarda. Gdyby wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu Howard był z żoną w hotelu D. i odprowadził ją następnie do domu ojca, byłby spokojniejszy i pewniejszy siebie niż na to słowa jego wskazywały. Przeciwnie, gdyby tam był z nieznajomą, z którą miał może zamiar uciec, wszystkie ostrożności, przedsiębrane przez tę parę, łatwo by się dały wytłómaczyć. Potem myśl moja zatrzymała się na nowym punkcie. Jeżeli Howard z żoną był w hotelu, to pakunki, które wyrzucili na ulicę, zawierać musiały suknię kratkowaną pani Howardowej wraz z resztą jej rzeczy. Czyż nie można było tych pakunków odszukać?

Gdyby to było możliwe mr. Gryce wydałby już był z pewnością polecenia w tym kierunku. Ale nie znaleziono takiej sukni ani tej pani, która według słów Howarda rzeczy te zabrała. Jasnym było, że pani ta wcale nie istniała. A więc pakunki zniknęły w jakiś inny sposób. Ale w jaki? Zdecydowałam się odbyć przechadzkę po wymienionych podczas zeznania ulicach. Musiałam to jednak zrobić o północy, aby się przekonać w jakim miejscu o tej godzinie najwygodniej jest coś ukryć. Nie mogłam jednak o północy biegać sama po ulicach! Zeszłam więc do kuchni i rzekłam kucharce:

Jak tylko Lena wróci, przyślij mi ją.

Z 3 ej Avenue zboczyłam i przeszłam przez 20-tą ulicę i Lescington Avenue. Idąc oglądałam się w lewo i w prawo, by zbadać, które miejsce było najodpowiedniejsze do złożenia pakunków. Lena towarzyszyła mi jak cień. (C. d. n.)

MEDYCYNA

Mateusz Gwóźdź był na poradzie u wielkiego profesora, który zapisał mu lekarstwo na wyleczenie jego dolegliwości. Po godzinie luminarz medycyny spotyka swego pacjenta na ulicy i widzi, że ten ostatni chce rzucić przygotowane już według recepty lekarstwo do rynsztoku. Zdumiony profesor pyta:

— Ależ panie Gwóźdź, co pan robi?

Na to pacjent, wzdychając, odpowiada:

— Widzi pan, panie profesorze, pan chce żyć, aptekarz chce żyć, ale ja także chcę żyć.

KOCHAJĄCY MĄŻ

Żona: — Czy bardzo mnie kochasz?

Mąż: — Nad życie.

Żona: — A nie tęsknisz za kawalerskim stanem?

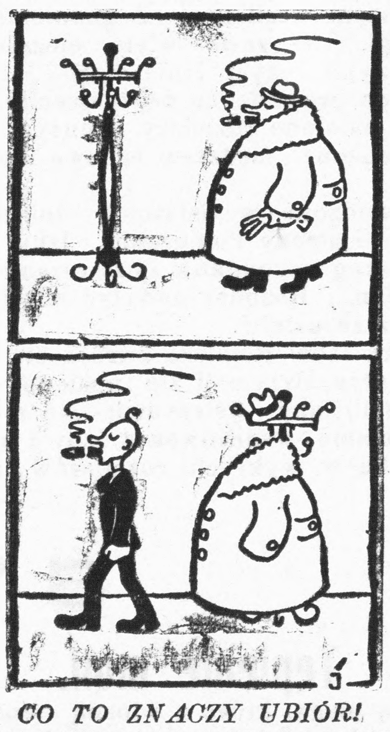
Mąż: — O nie, tak mi obrzydł, że gdybyś umarła, to za tydzień się żenię.

BOI SIĘ POWROTU ŻONY

— Nie mogę znieść szumu śmigła samolotu.

— Czy jesteś taki nerwowy?

— Nie, ale moja żona uciekła niedawno z pewnym lotnikiem i ja ciągle obawiam się, aby nie powróciła.



CO TO ZNACZY UBIÓR!

12-te urodziny angielskiej następczyni.

Ostatnio obchodzona była bardzo uroczyście na zamku Windsor 12-ta rocznica urodzin księżniczki Elżbiety.

Księżniczka po raz pierwszy gościła w swych apartamentach oficjalnie parę królewską, a więc rodziców w otoczeniu dygnitarzy dworu. Podczas tego przyjęcia król wygłosił przemówienie, przypominając tradycje rodziny królewskiej i oświadczył, że z tym dniem księżniczka staje się osobą oficjalną i zaczyna pełnić obowiązki dla państwa. Następnie wolno jej było otworzyć telegramy z życzeniami, jakie nadesłano z wszystkich części świata.

W tym dniu księżniczka została oficjalnie mianowana prezeską Dziecięcej Ligi Przyjaciół szpitala im. księżniczki Elżbiety. Wieczorem urządziła przyjęcie imieninowe dla zaproszonych przyjaciółek. Wszystkie 12 świeczek, według zwyczaju angielskiego, umieszczonych na ogromnym torcie, zdmuchnęła księżniczka jednocześnie, co jest pomyślną wróżbą na przyszłość.

Przyszłą królowę Anglii, Elżbietę, Marię, Aleksandrę nazywają rodzice i krewni zdrobniale Lilibeth. Wychowanie jej nie różniło się wiele od tego, jakie otrzymywały inne dzieci z zamożniejszych domów angielskich. Jej najwierniejszymi przyjaciółmi są 2 psy Brownie i Blackie oraz kucyk szkocki Rosa. Księżniczka nie ukończyła jeszcze 4 lat, gdy po raz pierwszy posadzono ją na siodle. Otoczona jest wybitnymi wychowawcami i nauczycielami, którzy zajmują się jej wykształceniem. Uczy się pilnie, mówi już biegle poza językiem angielskim — po francusku i niemiecku. Poza konną jazdą uprawia sport rowerowy i prowadzi swe małe auto.



12-letn. księżniczka Elżbieta, starsza córka angielskiej pary królewskiej następczyni tronu angielskiego.



Modna suknia wiosenna z trykotu.